



Politechnika Łódzka

Opublikowano *Politechnika Łódzka - Rekrutacja* (<https://rekrutacja.p.lodz.pl>)



Slackline to dyscyplina sportowa, polegająca na chodzeniu po cienkiej, 2,5-centymetrowej taśmie. Jak narodziła się Twoja pasja?

Gdy przyszedłem na studia do Łodzi, na jednym z pierwszych spacerów po parku, tuż obok Politechniki Łódzkiej, spotkałem slacklinerów. Zainteresowany podszedłem do grupki osób i wtedy po raz pierwszy spróbowałem stanąć na taśmie. To było niezwykle ekscytujące doświadczenie. Rozpocząłem regularne treningi i szybko przekonałem się, że wysokość, na jakiej zawieszona jest lina, nie jest tak naprawdę źródłem trudności. Przecież spacer na wysokości 30 cm nie różni się technicznie od spaceru na poziomie jedenastego piętra wieżowca. Wysokość to problem, który tkwi w naszej wyobraźni. Aby postawić krok na taśmie, trzeba pokonać granice własnej świadomości.



Pokonywanie własnej świadomości wydaje się niełatwym wyzwaniem. Nigdy nie bałeś się wysokości?

Jeszcze będąc uczniem gimnazjum, miałem lęk wysokości. Bałem się nawet wchodzenia na wysokie wieże podczas zwiedzania zamków na szkolnych wycieczkach. Teraz jestem oswojony z wysokością, a nawet jej szukam. Wystarałem się nawet o szczególne miejsce w akademiku – mieszkam na najwyższym piętrze w najwyższym budynku osiedla akademickiego. Moja pasja przynosi mi oderwanie od rzeczywistości, zapominam o problemach, żyję chwilą i skupiam się na tym, aby zapanować nad swoim ciałem i umysłem.

Właśnie wróciłeś z wyjazdu do Czarnogóry, podczas którego ustanowiłeś nowy rekord Polski w kategorii „najdłuższa taśma, po której przeszedł Polak”. Jak wspominasz tę wyprawę?

Pojechałem do Czarnogóry w grupie ośmiu osób, z ciężkim sprzętem wspinaczkowym. Zadanie, które sobie wyznaczaliśmy, okazało się ekstremalnie trudne. Kanion, na który się wyprawiliśmy, był wąski i zawieszenie taśmy graniczyło z cudem. W dodatku towarzyszyła nam fatalna pogoda. W pewnym momencie rozszalała się burza i musieliśmy ściągać taśmę, bo jej uszkodzenie mogło być bardzo niebezpieczne. Pracowaliśmy trzy dni od świtu do zmierzchu i ostatecznie udało nam się zawiesić linę długości 730 m. Przejście po tak długiej taśmie to nowy rekord Polski w naszej kategorii, a dla nas ogromna satysfakcja.



Podróże, wspinaczka – Twoja pasja pozwala Ci zobaczyć wiele miejsc niedostępnych dla człowieka. Które z nich najgłębiej zapadły Ci w pamięć?

Podczas dotychczasowych wypraw mogłem podziwiać niezapomniane widoki w Czarnogórze, Włoszech oraz Czechach (Skalne Miasto). Ale moja pasja pozwoliła mi także odkryć uroki polskich miast. Z innej perspektywy spojrzałem na przykład na Lublin. Tam odbywa się największy festiwal slackline'owy. Miasto zmienia wtedy swoje oblicze. Nad głowami przechodniów rozwieszone jest 30 taśm, które łączą się w jednym punkcie w formie trybunału. Rynek Starego Miasta jest wówczas wypełniony ludźmi i można poczuć się artystą, na którego występ wszyscy czekają z niecierpliwością. To także okazja do pokazywania tricków na linie – od tych statycznych, jak leżenie na linie, po dynamiczne - jak przewroty i salta.



Absorbująca pasja, studia dzienne, praca - stąpanie po cienkiej linie dotyczy też organizacji czasu. Jak mógłbyś przekonać innych do zaangażowania w coś więcej niż obowiązki?

Dokładnie, to połączenie nie należy do łatwych. Wiele zarwanych nocy, brak życia towarzyskiego oraz czasu dla najbliższych to cena, jaką poświęciłem, aby móc robić to, co robię. Jest ciężko, ale uważam że nie powinno się iść w życiu na skróty, najłatwiejszą drogą. Czasem trzeba wyjść ze swojej strefy komfortu, aby brać życie garściami. Oprócz regularnych treningów prowadzę grupę Slackline Łódź, która liczy 400 członków. Pamiętając swoje początki, często rozkładałem taśmę w łódzkich parkach. Może ktoś, kto mnie tam spotka, poczuje tę iskrę, jaką sam kiedyś poczułem w parku obok Politechniki Łódzkiej..?

Dlaczego wybrałeś automatykę i robotykę? Czy da się połączyć ten kierunek z pasją?

Wybrałem ten kierunek, ponieważ wydawał mi się przyszłościowy. Automatyka w przemyśle staje się wszechobecna, więc wykształcenie w takim kierunku daje gwarancję pracy. Miałem także nadzieję, że uda mi się znaleźć czas na moje pasje. I się nie pomyliłem.

Łódź akademicka to... Jak oceniasz miasto z perspektywy studenta?

Łódź akademicka to szansa rozwoju. To niezwykle miasto, ponieważ mimo swojej rozległości, ma bardzo

dużo terenów zielonych. Są tu także liczne ścieżki rowerowe, co daje szansę rozwoju ludziom, prowadzącym aktywny tryb życia. Przy tym nie jest to miasto przeludnione, drogi wieczorami są puste, można tu poczuć przestrzeń. Uważam, że Łódź to miasto o dużym potencjale, zwłaszcza dla ludzi młodych.



Tvoja wyjątkowa pasja świadczy nie tylko o determinacji, ale też niezwyklej odwadze. Jakie cele stawiasz sobie na przyszłość?

Moim następnym celem jest ukończenie studiów, ale marzę również o rozwoju mojej pasji. Chciałbym ustanowić nowy rekord świata w długości taśmy. Zawsze, gdy stąpając po taśmie, zbliżam się do jej końca, odczuwam niedowierzanie, że udało mi się pokonać całą drogę. Marzę, aby teraz przebyć długość 1 km i spotkać się z podobnym uczuciem. W Polsce slacklinkerzy wciąż postrzegani są negatywnie, jako Ci, którzy nieodpowiedzialnie igrają ze śmiercią. Nie jest to zgodne z prawdą, bo jesteśmy zabezpieczeni uprzążą, która chroni nas przed upadkiem. Pragnąłbym zmienić świadomość społeczną, pokazać, jak bezpieczna jest ta dziedzina sportu. A z bardziej naziemnych marzeń... Chciałbym wyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby zobaczyć największe drzewo na świecie.

Wprowadzone przez: Aleksandra Pawlik, 17.09.2019,
Data aktualizacji: 24.01.2020

Adres URL

źródła:<https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/poteguj-mozliwosci/studenci-pl-poteguja-mozliwosci-wywiad-z-ada-mem-kaminskim>